

# Białas, Mamo jestem już duży

Mamo jestem już duży założyłem czapkę z chmur, już nie boję się burzy  
Mamo jestem już duży założyłem czapkę z chmur, już nie boję się burzy  
11 grudnia '87 - burza śnieżna, światła nie znam ale poznam przecież, luźna pięta  
Kiedy się uśmiecham mama też jest uśmiechnięta  
Ciągłe patrzę na nią i się cieszę  
A po latach razem toniemy we łzach

Wszystko co najgorsze w mym życiu regularnie do mnie powraca  
Czasem do mnie dociera skąd ja przychodzę i zaczynam płakać, ja pierdolę  
Wszyscy kurwa wróżyli mi zawsze koniec tylko nie ty mamo  
Gdyby nie ty, mamo, nie byłoby księżycy w nocy, słońca rano  
Nie chciałem żyć, mamo, ale nie mogłem zmarnować od ciebie takiego prezentu, choć nie mam sił  
Ci co nie mają pieniędzy, to patrzają na wszystko przez pryzmat pieniędzy  
Jak zarobiłeś to ciesz się i zamknij tą mordę pojebie kolejny  
Jeszcze narzekasz? Ja gdybym miał takie siano, to bym się tylko uśmiechał

Mamo jestem już duży założyłem czapkę z chmur, już nie boję się burzy  
Mamo jestem już duży założyłem czapkę z chmur, już nie boję się burzy  
11 grudnia '87 - burza śnieżna, światła nie znam ale poznam przecież, luźna pięta  
Kiedy się uśmiecham mama też jest uśmiechnięta  
Ciągłe patrzę na nią i się cieszę  
A po latach razem płaczemy ze szczęścia